

Sygn. akt **XXVII Ca 1647/23**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Małgorzata Szymkiewicz-Trelka
Protokolant:	Stażysta Mikołaj Perz

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2023r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.**

przeciwko (...) **Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego
od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie

z dnia 17 lutego 2022 r., sygn. akt I C 2541/21

1. oddała apelację,
2. zasądza od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. kwotę 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie należnymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone do dnia zapłaty.

Sygn. akt **XXVII Ca 1647/23**

UZASADNIENIE

Niniejsza sprawa podlegała rozpoznaniu w trybie uproszonym, w związku z czym, na podstawie art. 505¹³ § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy ograniczył uzasadnienie wyroku do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Podstawą rozstrzygnięcia był przy tym materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem Rejonowym - w toku postępowania apelacyjnego nie zgłoszono bowiem żadnych wniosków dowodowych, a w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do prowadzenia dowodów z urzędu.

Sąd zważył, co następuje:

apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela w całości i przyjmuje w przeważającej części za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną. Odmienne ustalenia faktyczne dotyczą jedynie określania całkowitej kwoty pożyczki i całkowitej kwoty do zapłaty, kwestie te zostaną wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie dotyczącym oceny ważności umowy cesji i pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia przewidzianego w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumencki (dalej u.k.k.). Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Dotyczy ona rozstrzygnięcia o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania składu orzekającego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami przeprowadzonymi w sprawie. Zarzut w tym przedmiocie, a więc sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, może być skuteczny w sytuacji, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Przytoczenie w apelacji odmiennej, własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, na który powołuje się apelujący, nie może być uznane za skuteczne, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, że ocena dokonana przez sąd przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Jeżeli więc wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się z niego wysnuć także wnioski odmienne. Innymi słowy, jedynie w sytuacji, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi w sprawie dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Wobec dysharmonii pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd pierwszej instancji na jego podstawie, co do oceny dowodu w postaci umowy pożyczki w zakresie w jakim wynika z niego wysokość pożyczki gotówkowej, całkowita kwota pożyczki, całkowity koszt pożyczki, całkowita kwota do zapłaty przez pożyczkobiorcę oraz rzeczywista roczna stopa oprocentowania, nie sposób odmówić skarżącemu trafności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd pierwszej instancji, zbadał ważność umowy cesji łączącej pozwaną Bank z poprzednikiem prawnym powoda, jak i pozostałych zaofiarowanych przez powoda dokumentów w postaci udzielonych cesjonariuszowi przez konsumenta pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego, stwierdzając, iż strona powodowa jako cesjonariusz posiada czynną legitymację procesową. Wynika to ze skutecznego dokonania przez pożyczkobiorcę - konsumenta przelewu wierzytelności przyszłej wynikającej z roszczeń związanych z sankcją kredytu darmowego oraz następczego złożenia na podstawie udzielonego przez pożyczkobiorcę pełnomocnictwa oświadczeń.

Pozwany zarzucił nieważność umowy cesji z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 509 k.c. w zw. z art. 510 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 58 § 2 k.c.) argumentując, że warunki umowy, zakładające brak ekwiwalentności świadczeń stron wynikający z przelewu wierzytelności za kwotę odpowiadającą 6 % wartości roszczenia, były rażąco krzywdzące dla konsumenta. Zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. Sama nieekwiwalentność świadczeń nie stanowi naruszenia zasad współżycia społecznego. Innymi słowy, nawet w sytuacji, w której oba wzajemne świadczenia pozostają nieekwiwalentne, nie stanowi to samodzielnej przesłanki uzasadniającej stan nieważności umowy cesji. Zgodnie z zasadą swobody umów, strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania. Brak jest regulacji, które zabraniałyby dokonywania zbycia wierzytelności za cenę niższą niż jej rzeczywista wartość. Najczęściej powodem, dla którego podmioty nieprofesjonalne dokonują cesji wierzytelności przysługujących im wobec instytucji kredytowych czy ubezpieczeniowych jest chęć szybkiego otrzymania części przysługujących im środków, bez

konieczności rozpoczynania długotrwałej, kosztownej i nie dającej pewności efektu końcowego procedury odzyskania przysługującej należności przed sądem. Zbywca wierzytelności mając świadomość, że otrzymuje jedynie część rekompensaty, decyduje się na sprzedaż mając na uwadze oszczędność czasu i uniknięcie problemów związanych z sądowym dochodzeniem wierzytelności. Nabywca bierze na siebie ryzyko i koszty dochodzenia należności na drodze przedsądowej i sądowej oraz jej wyegzekwowania, podczas gdy cedent uzyskuje od razu konkretną kwotę pieniędzy, niezależnie od dalszych losów dochodzenia roszczenia od Banku. Zatem nie można uznać, że – jak zarzuca pozwany – umowa przelewu wierzytelności narusza zasady współzycia społecznego i zasadę swobody umów z uwagi na nieekwiwalentność świadczeń.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 509 k.c. w zw. z art. 45 ust. 1 u.k.k. umotywowany przez skarżącego tym, jakoby cesja wierzytelności konsumenta wynikająca z art. 45 ust. 1 u.k.k. jest niedopuszczalna z uwagi na osobisty charakter wierzytelności przysługującej konsumentowi oraz prawnokształtujący charakter uprawnienia dotyczący sankcji kredytu darmowego. Wbrew stanowisku skarżącego, przelew wierzytelności wynikającej z umowy o kredyt konsumencki, w tym również zakotwiczonej w art. 45 ust. 1 u.k.k. jest dopuszczalny, a jego wyłączenie lub ograniczenie może nastąpić w wypadkach wskazanych w art. 509 § 1 k.c. Także przepisy u.k.k. nie wprowadzają zakazu ani ograniczenia dopuszczalności przelewu takiej wierzytelności. Jedynie w art. 44 ust. 1 u.k.k. stwierdzono bezskuteczność wyłączenia lub ograniczenia zarzutów przysługujących konsumentowi w razie przelewu wierzytelności z umowy o kredyt konsumencki. Wierzytelność pieniężna wynikająca z art. 45 ust. 1 u.k.k. nie ma charakteru wierzytelności niezbywalnej ze względu na właściwość zobowiązania. Niewątpliwie wierzytelność taka może powstać tylko na rzecz strony umowy, która jest konsumentem, jeżeli jednak już powstanie, to z punktu widzenia interesów drugiej strony, czyli przedsiębiorcy będącego dłużnikiem konsumenta, jest bez znaczenia, czy zapłaci on dłużną sumę do rąk konsumenta, czy do rąk osoby, na którą konsument przelał swoją wierzytelność. W przypadku cesji wierzytelności konsumenta dostateczną ochronę dłużnikowi zapewniają ogólne zasady, na jakich odbywa się przelew wierzytelności. W szczególności może on, zgodnie z art. 513 § 1 k.c., bronić się wobec cesjonariusza za pomocą wszelkich zarzutów, które miał przeciwko konsumentowi w chwili powzięcia wiadomości o dokonaniu przez niego przelewu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2002 r., III CZP 81/01, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 487/08). Podobnie nie jest konieczne spełnienie świadczenia przez dłużnika tylko i wyłącznie do rąk konsumenta, aby mógł być osiągnięty cel powstania wierzytelności przysługującej konsumentowi. Należy dodać, że wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 11 września 2019 r., w sprawie o sygn. C-383/18 ((...) sp. z o.o. przeciwko (...), (...) Bank S.A., (...) S.A.), zapadł właśnie na gruncie sporu pomiędzy przedsiębiorcą będącym nabywcą wierzytelności a przedsiębiorcą udzielającym kredytów konsumenckich. Trybunał wskazał, że zbycie wierzytelności konsumenckiej na rzecz przedsiębiorcy nie stanowi przeszkody dla stosowania Dyrektywy 2008/48/WE, gdyż nie decyduje o tym tożsamość stron sporu, lecz status stron umowy kredytu.

Kontynuując rozpoznanie zarzutów koncentrujących się na ważności umowy cesji, wskazać należy, że ważność takiej umowy zależy między innymi od skonkretyzowania przez strony wierzytelności będącej jej przedmiotem, przy czym przedmiotem przelewu może być wierzytelność przyszła. Uwzględniając, że wierzytelność przyszła może przejść na nabywcę dopiero z chwilą powstania, powyższe wymaganie należy uznać za spełnione, gdy umowa dotycząca przelewu wierzytelności przyszłej zawiera dane pozwalające ustalić w chwili zaistnienia określonej wierzytelności, iż to właśnie ona była objęta zawartą wcześniej umową (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1997 r., sygn. akt III CZP 45/97). Indywidualizowanie przenoszonej wierzytelności dotyczy przede wszystkim wyraźnego określenia stosunku zobowiązaniowego, którego elementem jest zbywana wierzytelność, a zatem oznaczania stron tego stosunku, świadczenia oraz przedmiotu świadczenia. Te trzy elementy muszą być wyraźnie oznaczone bądź przynajmniej możliwe do oznaczenia w momencie zawierania umowy przenoszącej wierzytelność.

Słusznie podkreśla skarżący, że uruchomienie sankcji kredytu darmowego zależy od wykonania przez konsumenta uprawnienia prawokształtującego. Skorzystanie z sankcji kredytu darmowego, zależy więc od woli konsumenta, jednakże zważywszy na sformułowanie przedmiotu przelewu, roszczenie dotyczące sankcji kredytu darmowego, aktualizujące się na skutek złożenia ww. oświadczenia, przysługuje nie kredytobiorcy lecz powodowi. Zauważyć należy, że oświadczenie o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego zostało złożone w piśmie z dnia 23 marca 2021 r.

Poprzedziła je umowa cesji oraz pełnomocnictwo udzielone 11 marca 2021 r. przez konsumenta powodowi do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. W umowie przelewu zawartej przez strony w dniu 11 marca 2021 r. wskazano, że jej przedmiotem są wszelkie wierzytelności pieniężne obecne jak i przyszłe wynikające z umowy kredytu konsumenckiego (...) z dnia 30 czerwca 2017 r. udzielonego K. C. przez (...) Bank (...) S.A. obejmujące także wierzytelność, która może powstać w związku z zastosowaniem art. 45 u.k.k. W sposób oczywisty z umowy cesji wynika więc, że wolą stron był również przelew wierzytelności mającej źródło w ewentualnym skorzystaniu z tzw. sankcji kredytu darmowego, a nie tylko przelew wierzytelności związanej z wcześniejszą spłatą kredytu konsumenckiego. W dacie składania takiego oświadczenia pełnomocnik posiadał też upoważnienie do dokonywania czynności materialnoprawnej, jakim jest złożenie oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Co do formy tego pełnomocnictwa udzielonego przez konsumenta powodowi - oświadczenie konsumenta powinno być złożone w formie pisemnej ad probationem (art. 45 ust. 1 u.k.k. w zw. z art. 73 § 1 k.c.), zatem brak pełnomocnictwa w tej formie nie powoduje nieważności tej czynności. W ocenie Sądu Okręgowego prawidłowo przyjął sąd meriti, że do wykazania faktu umocowania wystarczające było pełnomocnictwo udzielone w formie dokumentowej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - V Wydział Cywilny z dnia 1 lipca 2019 r. V ACa 118/18). Powyższe przesądza o bezzasadności zarzutów naruszenia art. 45 ust. 1 u.k.k. czy to w powiązaniu z art. 99 k.c. czy też art. 104 k.c.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 45 ust. 5 u.k.k. w zw. z art. 720 k.c. i art. 49 u.k.k. dotyczący bezskuteczności oświadczenia powoda o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego w związku z upływem rocznego terminu zawitego liczonego od dnia wykonania umowy, którym, wg powoda, jest dzień spłaty przez konsumenta pożyczki, czyli 30 kwietnia 2018 r. Zgodnie natomiast z przyjętą i ugruntowaną linią orzecznictwa i doktryny, którą Sądy obu insynuacji orzekające w tej sprawie podzielają, przez wykonanie umowy należy rozumieć sytuację, w której należycie wypełniono wszystkie obowiązki w ramach stosunku kredytu konsumenckiego, w tym powinności powstające z mocy ustawy, obejmujące także zwrot kosztów, o które na skutek wcześniejszej spłaty zobowiązań kredytobiorcy uległ obniżeniu całkowity koszt kredytu (art. 49 u.k.k.). Chodzi tu o obowiązki dotyczące świadczenia głównego i świadczeń ubocznych, po stronie konsumenta oraz kredytodawcy, zrealizowane dobrowolnie lub przymusowo. W typowych wypadkach umowę o kredyt konsumencki uznaje się za wykonaną w dniu, w którym konsument spłacił ostatnią należność z tytułu tej umowy na rzecz kredytodawcy. Możliwe są jednak sytuacje, w których ostatnia czynność w ramach stosunku kredytu konsumenckiego należy do kredytodawcy. Wówczas roczny termin określony w art. 45 ust. 5 u.k.k. biegnie od daty dokonania tej czynności przez kredytodawcę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 1 lipca 2019 r., V ACa 118/18, LEX nr 2706625; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 8 października 2021 r., I ACa 59/21, LEX nr 3322549; T. Czech (w:) Kredyt konsumencki. Komentarz, wydanie II, Warszawa 2018, tezy 56 - 58 do art. 45). Podkreślić należy, że powinności stron obligacyjnego stosunku prawnego przewidziane w bezwzględnie obowiązujących przepisach prawa (a takim jest art. 49 u.k.k.), wchodzą w skład jego treści obok postanowień wprost wyrażonych w umowie (art. 56 k.c.). Sama przedterminowa spłata kredytu przez konsumenta nie oznacza jeszcze wygaśnięcia stosunku obligacyjnego, może bowiem wciąż istnieć - przewidziany w art. 52 u.k.k. - obowiązek kredytodawcy rozliczenia z konsumentem kredytu w terminie 14 dni od dnia dokonania tej spłaty. W przedmiotowej sprawie oświadczenie powoda przewidziane w art. 45 ust. 5 u.k.k. zostało złożone z zachowaniem rocznego terminu zawitego, który należy liczyć od daty kiedy pozwany dokonał zwrotu proporcjonalnej części prowizji w związku z wcześniejszą spłatą pożyczki, czyli 22 marca 2021 r.

Zarzuty apelującego odnoszące się do treści umowy pożyczki koncentrują się na zakwestionowaniu ustaleń Sądu Rejonowego, który uznał, iż pozwany Bank w umowie tej wadliwie określił wysokość całkowitej kwoty pożyczki, całkowitej kwoty do zapłaty oraz nie określił procedury i warunków przedterminowej spłaty pożyczki, a także nie zawarł informacji o sankcji kredytu darmowego, co w końcowym efekcie doprowadziło do zastosowania w niniejszej sprawie właśnie owej sankcji.

Na wstępie tej części rozważań należy zwrócić uwagę, że przepis art. 45 u.k.k. stanowi instrument ochrony interesów konsumentów. Daje im możliwość dochodzenia roszczeń wobec kredytodawcy w sytuacji, gdy nie wykona on albo nienależycie wykona swoje obowiązki informacyjne. Wskazany przepis stanowi implementację art. 23 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki

oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG. Zgodnie z jego treścią państwa członkowskie ustanawiają przepisy dotyczące sankcji mających zastosowanie w przypadku naruszenia przepisów krajowych przyjętych zgodnie z niniejszą dyrektywą i podejmują wszelkie niezbędne działania w celu zapewnienia stosowania tych sankcji. Przewidziane sankcje muszą być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. W motywach omawianej dyrektywy wskazano, że w celu umożliwienia konsumentom podejmowania decyzji przy pełnej znajomości faktów powinni oni przed zawarciem umowy o kredyt otrzymać odpowiednie informacje na temat warunków i kosztów kredytu oraz swoich zobowiązań, które konsument może zabrać ze sobą i je rozważyć. Z treści powyższych przepisów wynika, że ich celem jest ochrona konsumenta przed konsekwencjami podjęcia decyzji o zaciągnięciu zobowiązania kredytowego w oparciu o niepełne bądź niejednoznaczne informacje co do treści umowy.

Dalej wskazać należy, że zastosowanie sankcji kredytu darmowego czasami może uzasadniać pojedyncze naruszenie wymienione w art. 45 ust. 1 u.k.k. odnoszące się do danego rodzaju umowy o kredyt konsumencki. Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika jednak, że omawiana sankcja powinna się odnosić jedynie do tych elementów, które są istotne dla oceny przez konsumenta zakresu zaciągniętego zobowiązania z tytułu kredytu konsumenckiego. W wyroku z dnia 9 listopada 2016 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej sygn. C-42/15 ((...) (...) a.s. przeciwko K. B.) wskazał, że artykuł 23 dyrektywy 2008/48 należy interpretować w ten sposób, iż nie stoi on na przeszkodzie temu, by państwo członkowskie przewidziało w uregulowaniu krajowym, że w wypadku gdy umowa o kredyt nie zawiera wszystkich elementów wymaganych w art. 10 ust. 2 tej dyrektywy, umowę tę uważa się za nieoprocentowaną i bezpłatną, o ile chodzi o element, którego brak może podważyć możliwość dokonania przez konsumenta oceny zakresu ciążącego na nim zobowiązania.

Słusznie uznał Sąd meriti, że podniesione przez powoda zarzuty do umowy kredytu z dnia 30 czerwca 2017 r., pozwały na skorzystanie z sankcji kredytu darmowego.

Zgodnie z art. 30 ust. 1 pkt 10 i 16 u.k.k. z zastrzeżeniem art. 31-33 u.k.k., umowa o kredyt konsumencki powinna określać: informację o innych kosztach, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt konsumencki, w szczególności o opłatach, w tym opłatach, prowizjach, marżach oraz kosztach usług dodatkowych, w szczególności ubezpieczeń, jeżeli są znane kredytodawcy, oraz warunki, na jakich koszty te mogą ulec zmianie (pkt 10), a także prawo konsumenta do spłaty kredytu przed terminem (pkt 16). W świetle powyższego postanowienia zawarte w § 7 umowy dołączonej do pozwu nie czynią zadość wymogom z art. 30 ust. 1 pkt 10 i 16. Powołane postanowienie umowy nie zawiera bowiem informacji odnośnie do proporcjonalnej redukcji kosztów kredytu w przypadku przedterminowej spłaty kredytu lub jego część. Pozwany nie zamieścił również w treści umowy informacji o swoim obowiązku rozliczenia się z konsumentem w terminie 14 dni od dnia dokonania spłaty kredytu (art. 30 ust. 1 pkt 17 u.k.k. - informacji o prawie kredytodawcy do otrzymania prowizji za spłatę kredytu przed terminem i o sposobie jej ustalania).

Zgodzić natomiast się trzeba ze skarżącym, że nie uchybił on wymogom art. 30 pkt 10 u.k.k. poprzez niewskazanie w umowie pożyczki, że naruszenie art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1 pkt 1-8, 10, 11, 14-17, art. 33a i art. 36 a-36c skutkuje zmianą kosztów kredytu wobec ziszczenia się warunku przewidzianego w art. 45 ust. 1 u.k.k. Należy wskazać, że w przypadku skorzystania z tzw. sankcji kredytu darmowego nie dochodzi do zmiany wysokości kosztów kredytu, lecz do zwolnienia kredytobiorcy z obowiązku ponoszenia kosztów kredytu. Takiej sytuacji nie dotyczy art. 30 pkt 10 u.k.k., który nakazuje określenie zasad zmiany wysokości kosztów ustalonych przez kredytodawcę, jeżeli umowa przewiduje możliwość zmiany tych kosztów w czasie trwania umowy.

Najbardziej jednak istotne uchybienie pożyczkodawcy skutkujące naruszeniem art. 30 ust. 1 pkt 4 i 7 u.k.k. miało miejsce przy określaniu całkowitej kwoty pożyczki i całkowitej kwoty do zapłaty. Uchybienie to było na tyle istotne, że skutkowało tym, że w chwili zaciągnięcia zobowiązania konsument posiadał niejasne informacje co do zaciągniętej pożyczki, które mogły wpływać na jego decyzję. Otóż w umowie z 30 czerwca 2017 r. znajdują się następujące określenia: w § 1 pkt 1 pożyczka gotówkowa, dalej zwana pożyczką, której kwota została wskazana na 19 514,03 zł, w § 1 pkt 2 całkowita kwota pożyczki (kwota pożyczki bez kredytowanych kosztów pożyczki), której kwota została wskazana na 15 000 zł, w § pkt 4 całkowita kwota do zapłaty wynosząca 24 959,43 zł, w § 1 pkt 3 całkowity koszt

pożyczki wynoszący 9 959,43 zł. W § 2 pkt 1 wskazano, że prowizja za udzielenie pożyczki wyniosła 1 127,30 zł, w pkt 2, że składka ubezpieczeniowa za cały okres ubezpieczenia równy okresowi kredytowania wyniosła 3 386,73 zł, zaś w § 6 pkt 3, że łączna kwota odsetek wynosi 5 445, 40 zł. Suma prowizji, składki ubezpieczeniowej i odsetek stanowi 9 959,43 zł, co daje całkowity koszt kredytu ujęty w § 1 pkt 3. Sąd Rejonowy za całkowitą kwotę pożyczki uznał 19 514,03 zł, w skład której wchodzi 15 000 zł wypłacone kredytodawcy oraz skredytowane koszty pożyczki w postaci prowizji 1 127,30 zł i ubezpieczenia pożyczki 3 386,73 zł, co jest błędem wynikającym z wprowadzenia przez pozwanego Bank dodatkowego określenia (pożyczki gotówkowej) do umowy, odmiennego od terminów ustawowych przewidzianych w u.k.k. Skutkiem tego błędu był kolejny – uznanie przez Sąd Rejonowy, że wadliwie została określona w umowie całkowita kwota do zapłaty na 24 959,43 zł zamiast 29 473,46 zł. Tymczasem w umowie prawidłowo wskazano kwotę do zapłaty 24 959,43 zł (15 000 zł całkowitej kwoty pożyczki i 9 959,43 całkowitych kosztów pożyczki). I tak do kwoty 15 000 zł określonej jako całkowita kwota pożyczki nie zostały doliczone skredytowane koszty pożyczki w postaci prowizji i składki ubezpieczeniowej, ale do kwoty pożyczki gotówkowej 19 514,03 zł te koszty zostały już doliczone. Taka konstrukcja umowy jest niejednoznaczna i wprowadzająca w błąd konsumenta, że tak jest, dobitnie świadczy błąd, który popełnił Sąd Rejonowy dokonując jej analizy. Wprawdzie ma zatem rację apelujący zarzucając Sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skutkujące błędnym ustaleniem powyższych faktów, niemniej jednak błąd ten w dużej mierze został wywołany konstrukcją umowy pożyczki wprowadzoną przez pozwanego Bank. Do pożyczki gotówkowej 19 514,03 zł Bank zaliczał bowiem kwoty przeznaczone na pokrycie kosztów pożyczki do kwoty wypłaty 15 000 zł. Nie sposób więc uznać, że pozwany rzetelnie informował konsumenta o wysokości kwoty, jaką konsument będzie mógł dysponować po zawarciu umowy, przeciwnie Bank prezentował w treści umowy konsumentowi nierzetelną informację o wysokości tej kwoty.

Zgodnie z Wytycznymi Komisji Europejskiej w sprawie stosowania przepisów dyrektywy o kredycie konsumenckim dotyczących rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, wydanych w celu ujednoczenia interpretacji przepisów dyrektywy we wszystkich państwach członkowskich, całkowita kwota kredytu (total amount of credit) nie obejmuje kwot, które stanowią koszt udzielonego kredytu, gdyż są one zamieszczone w całkowitym koszcie kredytu. Kredytowane koszty kredytu powinny zostać wpisane wyłącznie jako koszty, a nie w kwocie pożyczki gotówkowej. Każde inne rozwiązanie prowadzi bowiem do zafałszowania proporcji kosztów i udostępnionej konsumentowi kwoty i w konsekwencji uniemożliwia konsumentom rzetelne porównanie ofert różnych przedsiębiorców.

Istotne w niniejszej sprawie jest także to, że pozwany nie kwestionował, że pobierał odsetki nie tylko od wypłaconej konsumentowi kwoty pożyczki, ale również od kwoty pożyczki obejmującej opłatę prowizję i koszty ubezpieczenia. Słuszna jest przy tym wykładnia art. 5 pkt 7 u.k.k. dokonana przez Sąd Rejonowy. Zwrócić uwagę wypada, że art. 5 pkt 7 u.k.k., ustanawiający zakaz uwzględniania kredytowanych kosztów kredytu w całkowitej kwocie kredytu, wprowadzony został nowelizacją, która weszła w życie w dniu 22 lipca 2017 r., nie obowiązywał przed podpisaniem niniejszej umowy. Analizując przepisy ustawy o kredycie konsumenckim należy dojść do wniosku, że prawo do pobierania odsetek kredytodawca może realizować wyłącznie co do kwoty faktycznie wypłaconej kredytobiorcy. Taki wniosek wywieść można w szczególności z art. 5 pkt 10 ustawy o kredycie konsumenckim, który stopę oprocentowania kredytu definiuje jako stopę oprocentowania wyrażoną jako stałe lub zmienne oprocentowanie stosowane do wypłaconej kwoty na podstawie umowy o kredyt w stosunku rocznym. Powyższy pogląd wyrażony został również przez Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym w wyroku z dnia 3 września 2018 r., sygn. akt VIII C 293/18, gdzie Sąd przyjął, że całkowitą kwotę pożyczki należy rozumieć, jako kwotę wypłacaną pożyczkobiorcy do swobodnego dysponowania bez obejmowania nią kredytowanych kosztów pożyczki (tu: opłaty - prowizji), nawet wówczas, gdy pożyczkodawca udziela pożyczki również na poniesienie tychże kosztów. Stanowisko to zostało ugruntowane po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z dnia 21 kwietnia 2016 r. wydanego w sprawie o sygn. C-377/14 (E. R. i H. R. przeciwko F. a.s.), w którym stwierdził on, że całkowita kwota kredytu i kwota wypłat określają całość kwot udostępnianych konsumentowi, co wyklucza kwoty powiązane przez kredytodawcę z pokryciem kosztów związanych przez kredytodawcę z udzieleniem odnośnego kredytu, które to kwoty nie są w rzeczywistości wypłacane konsumentowi oraz, iż przeciwne rozwiązanie prowadziłoby do zaniżenia wysokości rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. Trybunał stwierdził również, że poinformowanie konsumenta o całkowitym koszcie kredytu w postaci RRSO obliczanej za pomocą swoistej formuły matematycznej

jest [...], jak wskazują w istocie motywy 31 i 43 dyrektywy 2008/48, niezmiernie istotne. Po pierwsze bowiem informacja ta przyczynia się do przejrzystości rynku, ponieważ umożliwia ona konsumentowi porównanie ofert kredytowych. Po drugie, umożliwia ona konsumentowi dokonanie oceny zakresu podejmowanego zobowiązania. TSUE w przywołanym wyroku wskazał, iż pojęcie całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta zostało zdefiniowane w art. 3 lit. h) dyrektywy 2008/48 jako suma całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta, wynika z tego, że całkowita kwota kredytu i całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta są pojęciami odrębnymi i że w związku a kwota kredytu nie może obejmować żadnych kwot należących do całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta oraz, że całkowita kwota kredytu w rozumieniu art. 3 lit. I) i art. 10 ust. 2 dyrektywy 2008/48 nie obejmuje żadnych kwot, których przeznaczeniem jest wywiązanie się ze zobowiązań podjętych w ramach odnośnej umowy o kredyt, takich jak koszty administracyjne, odsetki, opłata za udzielenie kredytu czy wszelkie inne typy kosztów, które musi ponieść konsument. Tożsame stanowisko Trybunał zajął w wyroku z dnia 16 lipca 2020 r., sygn. C-686/19 ((...) (...) przeciwko (...)). Stwierdzić zatem należy, iż fakt, że w dacie zawarcia umowy kredytu obowiązywało inne brzmienie art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim, wobec powyższej, ugruntowanej interpretacji pojęcia całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu pozostaje bez znaczenia. Jak wskazał Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 22 kwietnia 2021 r. wydanym w sprawie o sygn. C-485/19 (LH przeciwko (...) (...) s.r.o), artykuł 10 ust. 2 i art. 22 ust. 1 dyrektywy 2008/48, w wykładni nadanej im przez wyrok z dnia 9 listopada 2016 r. sygn. C-42/15, EU:C:2016:842 ((...) (...)), mają zastosowanie do umowy o kredyt, która została zawarta przed ogłoszeniem tego wyroku i przed zmianą uregulowania krajowego dokonaną w celu zapewnienia zgodności z wykładnią przedstawioną we wspomnianym wyroku.

W tym stanie rzeczy oczywiście nietrafny okazał się również zarzut naruszenia art. 410 § 3 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Bank bowiem dysponuje środkami pieniężnymi pożyczkodawcy bez podstawy prawnej.

Reasumując, zaskarżony wyrok odpowiadał prawu, zaś zarzuty podniesione w apelacji nie miały uzasadnionych podstaw, co skutkowało jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach procesu przed Sądem drugiej instancji orzeczono zaś na podstawie art. 98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 2 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2023.1964 t.j. z dnia 2023.09.22).